Opłacono ryczałtowo. Cena gr.: 20

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 11. | W Cieszynie, dnia 11 marca 1932. | Rocznik III

„Dom mój — jest moją twierdzą!"

Pisaliśmy w poprzednim numerze o atakach policyjnych, urządzanych na wolność osobistą obywateli i pouczaliśmy, jak należy tej wolności bronić. Konstytucja gwarantuje też **nietykalność mieszkania obywatela.** Największe poszanowanie tej nietykalności jest w Anglji, gdzie istnieje nawet przysłowie „dom mój jest moją twierdzą". I nasza Konstytucja gwarantuje takie prawo obywatelom. Jak zaś jest w praktyce, tego dowodzi następujące doniesienie karne, skierowane do Sądu w Kalwarji przez p. **Jana Oleksego z Zebrzydowic,** z powodu niesłychanego wtargnięcia policji do mieszkania prywatnego p. Oleksego w czasie, gdy przyjmował gości. Doniesienie to brzmi:

Do

Sądu Grodzkiego

w Kalwarji.

Świetny Sądzie!

Art. 100 polskiej ustawy konstytucyjnej postanawia: **„Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości, poza koniecznością wykonania zarządzeń administracyjnych, opartych na wyraźnem upoważnieniu ustawowem, może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych w sposób i w wypadkach ustawą przepisanych."**

Tak brzmi przepis Konstytucji, jak zaś przepis ten przestrzegany jest w praktyce, tego dowodem następujący przykład:

Otrzymałem zawiadomienie, iż w dniu 28 sierpnia 1930 r. w przejeździe z Wadowic do Nowego Targu odwiedzi mnie w mym domu były trzykrotny premjer i poseł na Sejm **Wincenty Witos** oraz były poseł **Dr. Józef Putek.** Rzeczywiście w tym dniu przyjechali oni do mnie jeszcze w towarzystwie posła **Krzciuka Henryka** i **Jana Pęksy.** Wiedząc o zapowiedzianych odwiedzinach, zaprosiłem do siebie także kilku moich znajomych i przyjaciół celem wspólnego przyjęcia gości. Wszystkich gości zaprosiłem do mego mieszkania, gdzie przy stole i przy przekąsce prowadziliśmy pogawędkę towarzyską.

W tym samym czasie **urządził na dom mój i obejście około tegoż domu najście posterunek policyjny z Kalwarji,** a w szczególności posterunkowy Ryba oraz komendant tegoż posterunku Kusiak.

Posterunkowy przez kilka godzin krążył po mem podwórzu, popod okna, zaglądał do sieni, podsłuchiwał i śledził mą obecność i co dopiero opisanem zachowaniem się zwrócił uwagę sąsiadów na moje obejście, co znowu było powodem podchodzenia innych ludzi pod mój dom.

Za chwilę przybył do domu mego komendant posterunku i, **nie pytając nikogo o pozwolenie wejścia do pokoju, wszedł do tegoż pokoju samowolnie i ustawił się za stołem, przy którym siedzieli i spożywali przekąskę goście moi na wstępie wymienieni.** To niekulturalne, nie podyktowane zresztą żadną koniecznością wykonania prawnych zarządzeń administracyjnych, a więc sprzeczne z prawem zachowanie się komendanta posterunku Kusiaka wywołało zaprzeczenie zdziwionych gości, co to ma znaczyć ta „wizyta" policyjna, gdy zaś komendant posterunku, nie próbując się nawet legitymować przepisem ustawy czy zarządzeniem władzy w dalszym ciągu prowokacyjnie stojąc przy stole, inwigilował moich gości, pokoju nie opuszczając, zgorszeni tem goście oraz i ja wyprosiliśmy go za drzwi, do czego się wreszcie zastosował. Zaznaczyć muszę, że żaden przepis prawa ani żadne zarządzenie władzy administracyjnej czy sądowej nie uprawniło najścia policji na mój dom oraz moje obejście i do traktowania gości moich jak jakich zbrodniarzy, kwalifikujących się pod nadzór pp. Kusiaka i Ryby, a **żaden z tych panów, przekraczając próg mego domu nie wykazał się też upoważnieniem do tego czy ze strony władzy sądowej czy administracyjnej.**

Toteż w zachowaniu tym dopatruję się nadużycia władzy urzędowej ze strony policjantów Kusiaka i Ryby.

Mało tego! Ten sam p. Kusiak złożył w Sądzie grodzkim w Kalwarji doniesienie do Lcz. Kg 863/31 i 862/31 o rzekome wyrządzenie mu obrazy w urzędowaniu i o rzekome urządzenie nielegalnego zgromadzenia. Oba te doniesienia widocznie mają na celu u p o z o r o w a ć, że wyżej opisane zachowanie się policjantów było „wykonywaniem zlecenia urzędowego wzgl. pełnieniem służby" i zasłonić ich przed odpowiedzialnością za naruszenie praw obywatelskich!

I jedno i drugie doniesienie ma na celu odwrócenie uwagi od bezprawnego zachowania się policji w moim domu, zmyślonem też jest twierdzenie, jakoby w mieszkaniu mojem odbywało się nielegalne zgromadzenie, bo tego nie było i naocznie o tem przekonał się policjant Kusiak, to też sporządzając takie doniesienie a następnie potwierdzając słuchany w charakterze świadka treść doniesienia przez siebie sporządzonego, musiał zdawać sobie z tego sprawę, że oskarża obywatela o przestępstwo, **którego nie było i którego nie stwierdził.**

Na udowodnienie prawdziwości powyżej przedstawionego stanu sprawy powołuję świadków: 1. Wincentego Witosa, posła na Sejm w Wierzchosławicach, 2. Henryka Krzciuka, posła na Sejm w Dąbrowej k. Tarnowa, 3. Jana Pęksę w Zakopanem, 4. oraz Józefa Putka, b. posła i redaktora w Choczni oraz akta Sądu grodzkiego w Kalwarji Kg 862 i 863/31.

Komunikując o powyższem, wnoszę o wydanie stosownych zarządzeń, przyczem oznajmiam, że na wypadek uznania sprawy za kwalifikującą się do rozpatrzenia przed Sądem grodzkim popieram oskarżenie przeciw policjantom Rybie i Kusiakowi jako oskarżyciel posiłkowy. **Jan Oleksy.**

Zobaczymy, jak się „wybielać" będzie policja po tem oskarżeniu.

Czy odbudowanie Austrji?

Europa szuka wyjścia z położenia, w które ją wtrącił wielki kryzys światowy. Chodzi przedewszystkiem o Europę Środkową, o państwa, które powstały na gruzach Austrji. Państwa te chciała wciągnąć w orbitę swoich wpływów Rzesza niemiecka, a początek tej wielkiej akcji miał stanowić słynny „Anschlus". Chwilowo sprawa umilkła, ale obecnie znów stała się aktualną. Tym razem wystąpiła Francja, proponując Austrji, Węgrom, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, żeby stworzyły **ZWIĄZEK GOSPODARCZY NADDUNAJSKI.** Byłby to organizm, odpowiadający dawnej Austrji, dosyć silny, by prowadzić własną politykę gospodarczą. Sprawa ta obecnie stanowi najważniejsze zagadnienie polityki międzynarodowej i jako przemyślany projekt francuski niewątpliwie doczeka się w tej czy innej formie realizacji. Związek taki powstanie. Nie wiadomo, co uczyni w tych warunkach Polska, czy się przyłączy do organizmu naddunajskiego, czy też zechce poszukać łączności z Anglją, która razem z **państwami skandynawskiemi** myśli o stworzeniu drugiego wielkiego bloku gospodarczego państw europejskich. Kombinacja naddunajska ma poparcie Anglji i Włoch, widać z tego, że sprawa została gruntownie przygotowana, zanim Francja z nią wystąpiła. Sprawy powyżej poruszone należą do naprawdę wielkich spraw współczesnej nam Europy a nawet współczesnego nam świata.

Przed strajkiem na Górnym Śląsku.

Strajk w Dąbrowskiem i Krakowskiem Zagłębiu trwa. Tymczasem zaognia się coraz to bardziej sytuacja na Górnym Śląsku, gdzie zapowiedziano znowu olbrzymie redukcje robotników, budząc przerażenie i niesłychane rozgoryczenie w masach ludu. Wojewoda śląski jest bezradny wobec sytuacji i z przedstawicielami związków zawodowych wybiera się do Warszawy. Tymczasem nastroje się zaogniają i bezrobotni coraz częściej powodują zaburzenia. W bież. tygodniu przyszło do poważnych **krwawych zajść w powiecie świętochłowickim.** Kopalnie i huty postoszeją, miasta myślą uruchomieniu niektórych kopalń, nie wiadomo, z jakim rezultatem.

Porwanie dziecka Lindbergha.

W zeszłym tygodniu bandyci porwali dziecko półtoraroczne Lindberghowi, znanemu lotnikowi, który przeleciał pierwszy Atlantyk. Bandyci zażądali okupu 50.000 dolarów. Ponieważ policja dziecka nie mogła znaleźć, Lindberg złożył żądany okup i dziecko odzyskał.

Niezwykły wypadek letargu

Na Łotwie miał miejsce niezwykły wypadek letargu. Mieszkańcy wsi Plume znaleźli 13-letniego chłopca bez oznak życia. Lekarz stwierdził śmierć. Zwłoki umieszczono w trumnie, którą wstawiono do śpichrza. Po trzech dniach miał się odbyć pogrzeb. Gdy w dniu pogrzebu przybyli krewni i znajomi, nagle wieko trumny poczęło się unosić. Przerażeni krewni rzucili się w panicznym popłochu do ucieczki, wybijając szyby w oknach. Jak się okazało, rzekomy zmarły wpadł tylko w letarg.

Bieda na Węgrzech

Kryzys nie ominął także Węgier. Szczególnie daje się on we znaki inteligencji węgierskiej, której jest za dużo w stosunku do ludności, gdyż wszystko pcha się do szkół. Ostatnio pisma przyniosły opis nędzy, jaka w tej warstwie panuje. Profesorowie, studenci z dyplomem inżynierskim i lekarze zamiatają ulice ze śniegu.

Zamordowanie działacza w Prusiech.

W Prusiech wschodnich bojówka niemiecka zamordowała tamtejszego nauczyciela polskiego **Jerzego Lanca,** pochodzącego z Kostkowic w Cieszyńskiem. Śp. Jerzy Lanc pracował jako nauczyciel w **Piasutno** w powiecie Szczytno na Warmji. Zkłoki jego zostały sprowadzone do Polski i pochowane. Zginął na posterunku. C z e ś ć J e g o p a m i ę c i !

O ziemię dla ludu na możliwych warunkach.

(Przemówienie posła Malinowskiego na posiedzeniu Sejmu.)

P. referent opowiedział nam dziś, że sprawa reformy, uregulowanie stosunków rolnych jest sprawą znaczenia państwowego i że wskutek tego przychodzą coraz to nowe ustawy, które jakoby coraz lepiej sprawę reformy rolnej i wogóle naprawy ustroju rolnego. załatwiają. Niestety, tak nie jest.

Ustawy, które ostatniemi czasy wychodzą, zwłaszcza niniejsza, wcale w myśl potrzeb państwowych szeroko pojętych, sprawy naprawy ustroju i reformy nie załatwia. Nie byliśmy przeciwni, żeby sprawy każdej czynności parcelacyjnej miały skodyfikowane zasady, któreby niemi kierowały i załatwiały sprawę w ten sposób, żeby w danym razie gospodarowanie funduszem obrotu ziemi było ustawowo ujęte. **Jednakże ta ustawa jest wysoce szkodliwa** dla samej sprawy reformy rolnej i dlatego tej ustawy nie możemy uznać za dobrą dla sprawy naprawy ustroju rolnego; musimy być jej przeciwni.

DLACZEGO JEST SZKODLIWA DLA SPRAWY ROLNEJ?

Przedewszystkiem dlatego, że dziś cały **obowiązek i ciężar prowadzenia naprawy ustroju rolnego składa na kieszenie rolnictwa drobnego.** Ustawa ta jest wyrazem polityki drobnomieszczańskiej, która się wyraża w poglądzie drobnego kupca, czy sklepikarza: „dam ci towar, o ile mi dasz pieniądze".

Słusznie powiedział p. referent, że sprawa naprawy ustroju rolnego jest sprawą państwową, dlatego nie może być załatwiona w drodze polityki drobno-mieszczańskiej. Jeżeli przypomnimy sobie dzieje narodów, to przypomnimy sobie zarazem, że od czasów republik greckich, od praw Mojżesza, a później czasów imperjum rzymskiego — sprawy reformy rolnej, władania i korzystania ziemią, zawsze wymagały aktów państwowych i pomocy.

W niniejszej ustawie we wszystkich jej częściach, które tylko buchalteryjnie zostały ujęte w pewne rubryki — co także jest oznaką drobnomieszczańskiej polityki, bo te rubryki istniały i dawniej, tylko nie były formalnie ustawowo wyrażone — we wszystkich częściach tej ustawy zasadniczo sprawa jest wyłączona z państwowego pozytywnego działania w reformie i w naprawie ustroju rolnego. Wzmianka o dotacjach, dotacyj tych nie ustala i nie nakazuje, tak samo, jak i „darowizny" jakieś i nie wiadomo czyje nie są przyjęte w stosowaniu w aktach ustawowego znaczenia. Więc sprawa tak jest przez niniejszą ustawę postawiona, że zainteresowani rolnicy drobni lub bezrolni sprawę naprawy ustroju mają tamże ze swoich źródeł znacznie ułatwioną. Nie zdaje mi się, ażeby to mogło nastąpić.

Do tego, co już powiedziałem w poprzedniem mojem przemówieniu dodam, **ŻE 66 MILJONÓW ZALEGŁOŚCI ma Państwowy Bank Rolny i Min. Reform Rolnych,** zaległości tych, którzy pożyczyli na zakup ziemi, pochodzącej z wykonania reformy rolnej i z naprawy ustroju. Te 66 miljonów stanowi memento, że sprawy tej w ten sposób nie da się załatwić. A jeżeli tak, to jak inaczej rozumieć, jak tylko w ten sposób, że ustawa ta o Funduszu Obrotowym prowadzi do tego, żeby z reformy rolnej nie było nic.

SKĄD MAJĄ BYĆ TE FUNDUSZE.

Ustawa mówi, że scalenie gruntów o tyle będzie wykonywane, o ile należności za scalenie od scalających będą napływały. Czas dzisiejszy sprawia, że raczej zaległości w tym względzie coraz bardziej się zwiększają. O wiele gorzej jest z funduszem parcelacyjnym. **WYSOKIE CENY SZACOWANIA ZIEMI Z INSTRUKCJI z 1928 r.** są przeszkodą do tego, są klęską dla drobnego rolnika, któremu wtedy się ziemia dostała. On nie jest w stanie spłacać rat z procentem, nie stać go na to. Rząd nie powinien był w wymienionym roku, jeśli nawet był rokiem dobrej konjunktury, tak wysoko szacować ziemi państwowej dla parcelacji.

Wszędzie na całym świecie państwowe grunta przechodzą do obywateli na warunkach najbardziej ulgowych, choćby dlatego, żeby byli w stanie podnieść swe gospodarstwa. Mówiłem już, że do **7000 ZŁ KAZANO PŁACIĆ ZA 1 HA.** W średnich warunkach za 1 ha ziemi wypada dziś gospodarzowi od 2—3 tysięcy złotych. I procenty są bardzo wysokie, dochodzą u nas do **10, 15 a nawet 18% na rok.** A i dzisiejsza ustawa wciąż powtarza o zyskach państwa, o fruktyfikacji funduszów obrotu ziemi.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY CIĄGNIE „PASEK".

Zastanowienia godnym jest fakt, który się ujawnił na Komisji Reform Rolnych, że Bank Rolny pobiera nieraz **5—8-KROTNĄ** zapłatę za ziemie, aniżeli ta. za jaką ją kupił. W tych warunkach sprawa naprawy ustroju rolnego i wzmożenia siły drobnego rolnictwa rozwinąć się nie może. Rozumiemy, że i obecna ustawa jest powstrzymaniem rozwoju intensywnego gospodarowania na gruntach, wymagających naprawy ustroju rolnego.

A jaki jest stan w kraju? Mamy na wsi **miljony bezrobotnych,** mamy tych, którzy siedzą na ziemi, jak to się mówi, zarżnięci, i mamy większą własność, co radaby jak najprędzej sprzedać swą ziemię.

LICYTACJE.

Przychodzą licytacje. W woj. wileńskiem na jesiennym przetargu, jak czytałem w gazetach, **1800 FOLWARKÓW** zostało wystawionych na licytację. Ostatnio w woj. wileńskiem **49** z tych wystawionych na licytację majątków zostało nabytych przez żydów; mieli swój kapitał na hipotece i musieli kupić. Majątki są sprzedawane po **100,** a nawet po **50** zł za hektar.

Wiemy o tem, że w zachodnich dzielnicach naszych jest zupełnie tak samo. Oprócz pewnych magnackich fortun jest tu dość dużo fortun, które po 900 lat były w jednym rodzie, a dziś idą na licytację. Zdawałoby się, że śmiałem, mądrem postawieniem sprawy przez czynniki miarodajne, wprowadzeniem operacyj bezgotówkowych, zapomocą listów renty ziemskiej w tym stanie rzeczy dałoby się pomóc, by dziś dochodzili do ziemi bezrolni i gospodarstwa karłowate. Ludzie pracowaliby na chleb dla siebie... Tymczasem wielkiej w tym względzie myśli brak. Brak tego, czego pragnął Wyspiański w słowach:

„Takby nam się dusza śmiała
do ogromnych, wielkich rzeczy,
Takich wielkich twórczych myśli brak,
Pospolitość wszędzie skrzeczy."

Jest to dla obecnego okresu bardzo znamiennym objawem, że sfery rządowe, dufne w swoją moc, nie mają tej myśli i skutkiem tego przychodzą z buchalteryjnem ułożeniem sprawy, zamiast przyjść z projektem, któryby reformę z naprawą ustroju rolnego przeprowadził w skali, godnej wielkiej myśli wielkiego narodu.

DAJCIE RATUNEK.

Mówiliśmy na Komisji Reform Rolnych, że byłoby rzeczą pożądaną i konieczną, ażeby jak najprędzej przystąpić do **wypuszczenia listów renty ziemskiej** i ażeby tym sposobem bezgotówkowo załatwić sprawę tak ważną. Przykłady bezgotówkowego pomagania rolnictwu w Polsce już u nas były praktykowane, choćby za Lubeckiego i przez niego. Przecież Towarzystwo Kredytowe Ziemskie także bezgotówkowo prowadziło i prowadzi obroty.

Pamiętamy, jak skutecznie w pierwszej połowie wieku 19-go bezgotówkowo ratowało rolników obszarników. Tych intencyj my dziś nie mamy. P. minister na Komisji Reform Rolnych powiedział, że Rząd nie jest jeszcze przygotowany do tego, ażeby stworzenie renty ziemskiej przeprowadzić. Nie pilno ratować rolnictwo nawet w chwili już bardzo krytycznej.

REFORMY ROLNEJ NIE WYKONUJE SIĘ BEZ PIENIĘDZY.

Przy sposobności muszę tu odeprzeć pewien zarzut, że proponując reformę rolną, nie myśleliśmy o tem, jak ją wykonać, jak ją realizować. Mówiono tu, że fundusz renty ziemskiej, ustanowiony w 1925 r., był tak mały, zaledwie 300 miljonów, że go nie starczyło, a więc dla sprawy reformy był niczem.

A przecież art. 31 ustawy z 1925 r. wyraźnie mówi, że fundusz renty ziemskiej użyty jest jedynie w tych wypadkach, gdy przychodzi do przymusowego wykupu ziemi. Majątek rzeczony obraca się na wykup ziemi dla osadników wzgl. wykupienie pewnych ziem z rąk niemieckich na Pomorzu i w Poznańskiem. Dlatego fundusz jest tak mały.

W tej chwili w obrocie — co możemy w budżecie stwierdzić w preliminarzu budżetowym funduszu renty ziemskiej, w obrocie jest **30 miljonów** zł. Rząd widocznie nie potrzebuje zużytkować nawet tych **300 miljonów zł** tego funduszu. My dziś chcielibyśmy rozszerzyć ten fundusz i jego działanie tak, jak projektowało się w r. 1924; chodzi o to, ażeby ten fundusz renty ziemskiej obejmował całość reformy rolnej dla bezgotówkowego załatwiania nietylko reformy, ale i całego ustroju rolnego. W ciągu pięciu lat dzisiejszego frontu gospodarczego przyszliśmy do tego, że pieniędzy na nic niema. A życie idzie — widzimy, że folwarki większe upadają, że pod Ostrowem p. Michał Radziwiłł sprzedaje swoją ziemię chłopom na weksle; urządza się w ten sposób, że bierze weksle 8%. Dowiadujemy się, o czem p. minister także wie, że są przedsiębiorstwa nowe, które w ten sposób prowadzą handel ziemią, handel dla naprawy ustroju rolnego niekorzystny.

O MYŚL PAŃSTWOWĄ.

Sprawy te powinny być państwowo traktowane i państwowo wykonywane, bo tylko wtedy może być prawdziwy pożytek z ziemi i z gospodarowania na niej.

Chciałbym przypomnieć jeszcze raz ten fundusz renty ziemskiej i bezgotówkowego załatwienia reformy, oraz naprawy ustroju rolnego, albowiem życie nie czeka, życie wymaga, żeby tej sprawie dopomóc w sposób rozumny, mający na względzie sprawy państwowe. O to dbać powinniśmy i o to przedewszystkiem chodzi. Dlatego też jesteśmy przeciwko tej ustawie, jako takiej, gdyż zwęża ona znacznie działalność naprawy ustroju rolnego i nie daje żadnych widoków, iż sprawa wykonania reformy rolnej będzie przeprowadzona w sposób szerszy, tak, jak tego życie wymaga. (Oklaski.)

Z Sejmu.

(Od naszego korespondenta w Warszawie.)

Nowa ustawa emerytalna.

Nowa ustawa emerytalna, pogarszająca znacznie obecny stan emerytów, miała być uchwalona na rozkaz rządu najpóźniej na sobotniem posiedzeniu nocnem w dniu 27 lutego b .r. Tak się jednak nie stało, oczywiście nie z winy rządu i nie z winy Sławka. Zawinili tym razem posłowie z klubu B. B., którzy w nocy z soboty na niedzielę dali drapaka do domu i do pociągów. A że posłowie opozycyjni nie brali udziału w tem posiedzeniu (za wyjątkiem pos. Żuławskiego, który obserwował, czy Sejm obraduje w komplecie), przeto okazało się przy głosowaniu, że brak odpowiedniego quorum na sali obrad (była niecała setka bebechów z 248) i marszałek Świtalski zgorszony do żywego musiał zamknąć posiedzenie. Za to przewinienie odpokutował ciężko klub B. B., bo już w poniedziałek pościągano i powyciągano wszystkie rezerwy posłańcami i telegramami na 5-cio minutowe posiedzenie Sejmu, w czasie którego uchwalono w III czytaniu owe przepisy emerytalne i odroczono dalsze obrady Sejmu. Ale to jeszcze nie wszystko, że n. p. z takiego Cieszyna musiał posłuszny bebech wyjechać na 5 minut do Warszawy i znowu wracać do Cieszyna, gdyż w ubiegłym tygodniu poza temi 5-ciu minutami Sejm nie obradował wcale. Na posłów BB., którzy dali drapaka z sobotniego posiedzenia, nałożył Sławek grzywnę po 60 złotych na organizację BB. i zagroził im surowemi represjami na wypadek ponownego niewykonania rozkazu. Jest to zupełnie słuszne, bo jeżeli rząd tyle się namęczył i przy pomocy metod brzeskich zrobił ich posłami, to ich psim obowiązkiem jest — na skinienie rządu lub starszego przodwnika: stawać na „baczność!", obcasy szlusować i rozkaz wykonać. Niechże więc czują, że jest bat nad nimi.

Główne zmiany w obowiązującej dotąd ustawie polegają na dwóch zasadniczych zwrotach na gorsze, a mianowicie: 1. prawomocność do otrzymania emerytury uzyskuje pracownik etatowy dopiero po 15 latach służby w wysokości 40% poborów zasadniczych (podczas gdy dotąd norma ta obowiązywała po 10 latach) i 2. na składkę emerytalną będzie się potrącać pracownikom 8% z poborów, podczas gdy do roku biegłego potrącano zaledwei 3% a od 1 maja 1931 r. podniesiono tę składkę do 5%. Cały dowcip polega jednak na tem, że podniesione składki emerytalne pójdą na zrównoważenie budżetu, gdyż jak dotąd — państwo polskie nie ma żadnego funduszu emerytalnego, a składki emerytalne idą na wznowienie dochodów skarbowych, zaś emerytury wypłaca się z wydatków budżetowych. Przez 6 lat rządów sanacja nie miała czasu pomyśleć o zabezpieczeniu pracowników państwowych i utworzeniu państwowego funduszu emerytalnego, gdyż tak bardzo była zajęta politykowaniem i wnoszeniem nowych ustaw politycznych, których ostrze zwrócone jest przeciw społeczeństwu, które się jeszcze nie upodliło i nie chce zejść do roli lokajów reżimu i niewolników pańszczyźnianych.

Korespondent.

Pokrewne dusze.

SENATOR BOGUSZEWSKI, żarliwy członek klubu BB., wystąpił przed kilku tygodniami z klubu i stronnictwa rządowego oświadczając, że powody wystąpienia wyłuszczy na publicznem posiedzeniu Senatu. Deklaracji tej oczekiwano z wielkiem zaciekawieniem. Jako też niemniej z okazji rozpoczęcia debaty budżetowej w Senacie w ubiegłym tygodniu, zabrał głos i sen. Boguszewski a wystąpienie jego było rewelacyjne. W przemówieniu swojem zaznaczył on, że „ludził się początkowo, iż praca obozu rządzącego odbywa się w interesie mas ludowych i że złudzenie te miał podczas zamachu majowego. Obecnie przekonał się, że tak nie jest. Czynniki rządowe przemieniły Polskę w jedno wielkie więzienie". W dalszym ciągu swego przemówienia sen. Boguszewski zaznaczył, że przechodzi do obozu komunistycznego i wypowiedział taką mowę, jakiej jeszcze Senat polski nigdy nie słyszał, wobec czego marszałek odebrał mu głos. Jest to pierwszy w ciągu trzech kadencyj wypadek, by marszałek odebrał głos senatorowi. A zatem ewolucja przekonaniowa **PROWADZI Z KLUBU BB. DO KOMUNIZMU.** Dwie krańcowości zawsze się czują bliźniaczo, i zawsze się też znaleźć mogą we wspólnym mianowniku. Jest to pokrewieństwo dusz zachłannych na władzę i utrzymujących się przy władzy zapomocą teroru.

Prokuratorja Generalna skarży p. Piłsudzkiego.

Znany na bruku warszawskim Stanisław Piłsudski z licznych spraw sądowych o czeki bez pokrycia i z udziału w budownictwie pocztowem za rządów b. min. Miedzińskiego, obecnego redaktora pułkownikowskiej „Gazety Polskiej", został oskarżony przez Prokuratorję Generalna o zwrot na rzecz Skarbu Państwa sumy 700.000 złotych. Skarb Państwa poniósł powyższą stratę w związku z transakcjami, przeprowadzonemi przez zarząd kolei państwowych z przedsiębiorstwem budowlanem p. Piłsudskiego. Straty zostały spowodowane nieodpowiedniem wykonaniem umowy i przekraczaniem pewnych warunków dostaw. Proces przeciw p. Piłsudskiemu odbędzie się w sądzie okręgowym w Warszawie i zapowiada się bardzo ciekawie, toteż nie omieszkamy donieść w swoim czasie o jego przebiegu.

Korespondent.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— Z okazji omawiania **POŻYCZKI DLA CZECHOSŁOWACJI** przyszło w parlamencie francuskim **DO OWACYJ** deputowanych dla tego sprzymierzeńca francuskiego. Przemówienia niektórych deputowanych wyraźnie podkreślały, że Czechosłowacja zasługuje na uznanie, że zachowała **demokratyczne zasady rządzenia państwem.** Był to przytyk pod adresem sąsiada Czechosłowacji, u którego tych walorów Francja nie widzi.

— Dawny dyktator bolszewicki a obecnie wygnaniec, Lew **TROCKI** ubiega się o prawo przybycia do Czechosłowacji dla celów kuracyjnych. Czechosłowacja jest skłonna pozwolenia tego Trockiemu udzielić.

— Zmarł premjer norweski **KOLSTAD.**

— Z Moskwy donoszą o **zamachu na radcę ambasady niemieckiej** von **TWARDOWSKIEGO.** Cała sprawa jest niejasna.

— W poniedziałek, dnia 7 marca b. r. zmarł w Paryżu jeden z największych mężów stanu w Europie, **ARISTIDE BRIAND.** Briand przez dłuższy czas wywierał wielki wpływ na stosunki w Europie. W roku ubiegłym przedłożył Lidze Narodów projekt **STANÓW ZJEDNOCZONYCH EUROPY.** Był to polityk, który z całej duszy pracował nad utrzymaniem pokoju, w czem mu w niemałej mierze dopomagały jego wielkie zdolności, doświadczenie i rutyna. Cześć Jego pamięci!

— **CZECHOSŁOWACJA** otrzymała pożyczkę w wysokości **600 MILJONÓW franków.** Francja ma zatem pieniądze dla Czechosłowacji, ale nie ma ich dla Polski.

— Wiedeńska „Arbeiterzeitung" i inne pisma donoszą o większych **ZAMÓWIENIACH BRONI I AMUNICJI** w państwach Europy jak Niemczech, Czechosłowacji i Anglji ze strony Japonji. Transporty te podobno wysyła się głównie przez Hamburg.

— **W IRLANDJI** opozycja zyskała większość przy wyborach w parlamencie.

— **RUCH FASZYSTOWSKI W FINLANDJI** załamał się. Przewrotowców faszystowskich, lappowców, unieszkodliwiono. Kilku przywódców zaaresztowano, zaś masom lapowców pozwolono rozejść się do domów. Tak sobie Finlandja poradziła ze swoją sanacją dzięki energji Prezydenta i wierności wojska.

— **FRANCJA znajduje się przed wyborami,** to też atmosfera coraz bardziej się zaognia. Walka odbędzie się pomiędzy lewicą a grupami narodowemi.

— **WALKI W CHINACH** na nowo się zaogniły. Wobec niesłychanie trudnych warunków japońskich **CHINY ZERWAŁY ROKOWANIA** z Japonją. Wobec tego walka znowu zawrzała. Liga Narodów tymczasem radzi, ryzykując resztki swojej powagi. W stronę Azji na Dalekim Wschodzie tymczasem skierowano olbrzymie transporty broni i amunicji.

— **Japończycy** mają już dotąd **23.000 zabitych** i rannych pod Szanghajem.

— **W WARSZAWIE DOSZŁO DO KONFLIKTU BEZROBOTNYCH Z POLICJĄ.** W walce z policją zginął jeden robotnik, trzech zostało ciężko rannych. Komuniści starają się uchwycić ster pośród bezrobotnych.

— Podobno mają nastąpić **ZMIANY W RZĄDZIE** w Warszawie. Nas ludowców to niewiele interesuje. Może w najlepszym razie nastąpić zmiana warty, jakiś nowy rząd pułkownikowski.

— W dyskusji nad budżetem **KORFANTY wygłosił długie przemówienie.** Sanacja na znak demonstracji opuściła salę.

— **MARSZAŁEK PIŁSUDSKI wyjechał do EGIPTU.** Prasa opozycyjna krytykuje te kosztowne wyjazdy kuracyjne. Jak wiadomo, wysłano do Rumunji osobny okręt „Niemen" z załogą wojskową, którego jednak nie wpuszczono przez cieśninę Dardanele. Turcja bowiem nie przepuszcza tą drogą morską żadnych okrętów z załogami wojskowemi. Marszałek Piłsudski wobec tego odjechał okrętem rumuńskim przy pewnych nieprzyjemnych wypadkach, a dopiero w drodze miał przesiąść na okręt „Niemen". Ogólnie zapytują, kto to będzie płacić?

— **„Gazeta Warszawska"** szeroko się rozpisała na temat **SANACYJNEJ ORGANIZACJI MASOŃSKIEJ „Związku Orła Białego"** i przytoczyła szereg artykułów statutu tego tajnego stowarzyszenia, które rządzi sanacją. Celem tej organizacji ma być opanowanie sytuacji na wypadek, gdyby marszałek miał się pominąć. Szkoda, że „Gazeta Warszawska" nie ogłosiła całego statutu tej naszej rodzimej masonerji.

— **STRAJK GÓRNIKÓW** polskich trwa. Górnicy otrzymali pomoc od górników angielskich i z wewnątrz kraju. Walka górników jest jednak ciężka. Kopalnie wprowadzają na szyby łamistrajków pod ochroną policji, co powoduje wielkie rozgoryczenie wśród górników i doprowadza do czynnego wystąpienia i starć z policją.

— **Z Warszawy donoszą o naradach PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH,** mających na celu obronę interesów tej warstwy wobec rzekomych daleko idących zmian w ustawodawstwie społecznem. Zdaje się jednak, że jest to kiwanie palcem w bucie. Inteligencja wobec metod sanacyjnych niesłychanie spotulniała. Gdyby rząd Witosa był poszedł bodaj na małe obniżenie płac, byłby spowodował niesłychany opór. Wobec aktów sanacji, które równają się obdzieraniu tej warstwy ze skóry, wszystko milczy. Potulność ta wynika stąd, że wszystko się boi bata. Zarówno chłopi, jak robotnicy spostrzegają dziś dobitnie, czem jest polska inteligencja jako warstwa i będą w przyszłości bardzo ostrożni w wyborze ludzi.

— **W Sejmie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o kosztach sądowych.** Czekają lud nowe niesłychanie wysokie stawki opłat sądowych i opłat karnych. Niema żadnego zrozumienia dla biednego ludu, uginającego się pod ciężarem podatków. Dochodzenia różnych praw staną się wprost niemożliwe wobec niesłychanych wprost opłat stęplowych i innych.

— Urząd Statystyczny stwierdził, iż **o każdych 100 wolnych posad** ubiega się w Polsce **2776 KANDYDATÓW,** taki niesłychany brak posad zapanował w naszej ojczyźnie.

— Sanacja zamierza obecnie uchwalić Prezydentowi bardzo szerokie **PEŁNOMOCNICTWA.** Podobno chodzi sanacji o szereg spraw, które są zbyt niepopularne i których nawet sanacja nie chce brać na swoje barki. Nic jej to nie pomoże, sanacja odpowiadać będzie także za różne dekrety.

— Podobno zanosi się na daleko idące **OBCIĘCIA ZAPOMÓG dla bezrobotnych.**

Każdy wygrywa!

KONKURS spożywców cukru
pod hasłem:

szczypta soli-szczypta cukru

NAGRODY: (przez losowanie)
I-sza 100 zł., II-ga 50 zł.
i 14 nagród po 25 zł.
Każdemu uczestnikowi konkursu zostanie bezpłatnie przesłana gra towarzyska, lub wielobarwnie ilustrowana książeczka.

Należy z pomiędzy niżej przedłożonych haseł:

1. **Cukier** — *daje smak jarzynom*
2. **Cukier** — *udelikatnia mięso*
3. **Cukier** — *najlepsza zaprawa zupy*
4. **Cukier** — *to podstawa wykwintnego sosu*

wybrać dla propagandy takie, które w Polsce najlepiej w praktyce się przyjmie, aby zapoczątkować zasadę, stosowaną w kuchniach zachodniej Europy.

Wszędzie, gdzie używamy soli, należy również używać cukru!

Naklejć znaczek 10 gr i wysłać w otwartej kopercie z napisem „druk"
Do Biura Propagandy Konsumcji Cukru Warszawa, Karowa 20

Głosuję za Nr. ....
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Nr. 221

Przekleństwo dyktatury.

W Senacie w ubiegły czwartek w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych powiedziała senatorka **KLUSZYŃSKA:**

Ucisk rodzi nienawiść. W dotychczasowej działalności politycznej nie spotkałam się z takim oceanem nieprawdopodobnej nienawiści, jaką szerokie warstwy żywią do dzisiejszego systemu. Przekleństwem wszystkich dyktatorów jest to, że nie wiedzą, co narasta na takim systemie rządzenia. To też historja nie zna ani jednego przykładu, **by władza dyktatorska kończyła się inaczej, jak klęską systemu a często klęską państwa.**

Z ruchu Stronnictwa Ludowego

Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Lublinie. W dniu 28 lutego b. r. odbył się w Lublinie Zjazd Wojewódzki naszego Stronnictwa przy współudziale przedstawicieli 14 powiatów woj. lub działaczy z terenu województwa. — Zjazd zagaił prezes Zarządu Wojewódzkiego **pos. Czernicki,** powołując do prezydjum pp: **Irenę Kosmowską, Andrzeja Maja, Aleksandra Bogusławskiego** i na sekretarza **pos. Paca Konstantego.**

Referat polityczny wygłosił **prezes N. K. W. dr. Wrona,** w którym szeroko omówił obecną sytuację polityczną, wskazując drogi wyjścia z dzisiejszego nader trudnego położenia chłopów.

Sekretarz naczelny **Bagiński** mówił szczegółowo o naszych pracach organizacyjnych, dokonanych i zamierzonych, kładąc nacisk na stworzenie siły w zorganizowanych szeregach Stronnictwa do walki z dzisiejszym systemem.

Uchwalono między innemi następującą rezolucję:

Polska w świecie ma coraz mniej przyjaciół, odsuwa się od nas demokracja świata wobec okropności Brześcia, wyborów oszukańczych i „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej, nie możemy więc liczyć na ich pomoc gospodarczą i polityczną.

Wobec tego zgromadzeni witają z zadowoleniem ostatnią akcję Klubu Ludowego i całego Centrolewu chwilowego wyjścia z Sejmu i widzą w tem zapowiedź konsekwentną niezbędnych dalszych czynów w tym kierunku.

Ze swej strony zgromadzeni przyrzekają dać godną odpowiedź sanacji przez wzmocnienie walki z dyktaturą, budowanie silnej organizacji Stronnictwa Lndowego, ofiarną i odważną postawę każdego działacza i naszych organizacyj, idąc do zwycięstwa bez względu na prześladowania.

Zjazd zakończono w podniosłym nastroju, odśpiewaniem pieśni „Gdy naród do boju..."

P. poseł Sawicki prosi o zaznaczenie, iż w książce p. t. „Proces Brzeski" (o której podawaliśmy w naszej prasie), są pewne nieścisłości, tyczące się jego osoby, a mianowicie: w streszczeniach jego przemówień w sądzie, w napisie, zamieszczonym pod jego podobizną, podano, iż jest „byłym posłem", podczas gdy w rzeczywistości piastuje obecnie mandat poselski, oraz na str. 236, gdzie napisano: „Adolf Sawicki, lat 44 z gminy Kolicin", winno być: „Adolf Sawicki, lat 34, gmina Korycin".

Od Sekretarjatu Okręgowego S. L. w Cieszynie. Członków Zarządu powiatu bielskiego i cieszyńskiego prosimy, by do 20 marca b. r. zechcieli oddać w Sekretarjacie deklaracje od wystawionych legitymacyj członkowskich i legitymacje niezużyte.

Członków, którzy wzięli do rozsprzedaży książkę „Proces brzeski", prosimy, by do tego terminu zechcieli przedstawić sekretarjatowi sprawozdanie.

Sekretarjat Okręgowy S. L. w Cieszynie.

Ruch ludowy na Podhalu.

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego odbywają się zebrania organizacyjne w poszczególnych gminach Podhala. Takie zebrania odbyły się **w Ratułowie, Starem Bystrem i Dzianiszu.** Wszędzie zawiązano Koła Stronnictwa Ludowego a ilość zorganizowanych członków wnet dojdzie do tysiąca. Na zebraniach tych przemawiali: **W. Krzeptowski, Siuty, Latocha, Hajnos** i miejscowi obywatele. Dnia 14 lutego odbyły się zebrania organizacyjne **w Ostrowsku i Waksmundzie.** I tu też zawiązano Koła. Przemawiali tu inż. Cudzich, Latocha, Edward Polak i Małochleb. Niedługo potem, 28 lutego, odbył się duży wiec **w Klikuszowej,** na który zeszli się obywatele także i z gmin sąsiednich, jak **z Obidowej, Lasku i Pyzówki.** Wiec zagaił Jan Madej, poczem powitał zebranych i **p. Jana Pęksę** z Zakopanego, którego na życzenie ogółu zaproszono na referenta. Po jego przemówieniu i p. Latochy zawiązano dla wszystkich czterech gmin Koła ludowe. Zarządy było z pośród kogo wybrać, bo w gminach tych to twardzi ludowcy, niezłomni, bo takich wychował „Chłopski Sztandar". W tym samym dniu odbyło się jeszcze jedno zebranie **w Niwce,** które przygotował p. Wiktor Kordaś. Tutaj referowali również pp. Pęksa i Latocha a zabierali jeszcze głos Piotr Hajnos, W. Chmura i W. Kordaś. I ta wieś podmiejska stanęła za Stronnictwem Ludowem i zawiązała Koło S. L.

Z Małopolski.

Z Oświęcimskiego.

Z **POLANKI WIELKIEJ** donoszą nam, że w niedzielę, dnia 6 marca spaliła się tam w nocy stodoła. Akcję ratunkową uniemożliwiła ta okoliczność, że sikawka nie mogła być użytą, **albowiem pozostaje ona w sekwestrze urzędowym, opatrzona pieczątkami starostwa w Oświęcimiu.** Ten niebywały fakt jest wynikiem destrukcyjnej działalności byłego starosty oświęcimskiego, który zawieszał działalność kół młodzieży, straży pożarnej i opieczętował bibljoteki i sikawki. Niechże teraz P. Z. U. W. zażąda od byłego starosty zapłacenia odszkodowania pogorzelowego.

W **OŚWIĘCIMIU** na targowicy weterynarz wykonuje nie policję weterynaryjną, ale zajmuje się egzekwowaniem targowego dla pachciarza, który je wydzierżawił od magistratu. Gdy p. Antoni Jarosz przyjechał na targ, odebrał mu policjant w porozumieniu z weterynarzem paszporty a następnie weterynarz przetrzymał te paszporty przez jarmark, tak że p. Jarosz zmuszony był dobytek sprzedać bez paszportu. Tą drogą chciał wywrzeć nacisk na p. Jarosza, aby ugiął się i płacił pachciarzowi nielegalne opłaty targowe. Obu tych dygnitarzy należy zaskarżyć do Sądu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.

Z PRZEWORSKIEGO.

Sietesz Górna. Czasy takie teraz nastały, że ludzie przestają ze sobą widywać się lub pisywać listy. Nibyto niema cenzury listów, a policja wie, co jest w listach. Jeden drugiemu dziś nie dowierza, bo system szpiclowski zatruł życie społeczne a nawet rodzinne. Bieda straszna przygniata ludzi na wsi, a bankrutują i większi gospodarze. Już wielu jest tu takich, co bez soli potrawy jedzą i nie świecą, choć tego nawet potrzeba zachodzi. Społeczeństwo narzeka na te czasy i niejeden wzdycha do czasów minionych. Dwa lata jeszcze temu łatwiej we wsi było o 50 złotych, jak dziś o 2 złote. Kolej wygórowana, list (papier i opłata) kosztuje 40 groszy. Robotnik na folwarku zarobi teraz na takie mrozy 80 groszy i jakie tu porównanie? Ci co kręcą maszyną państwową, powodzenie mają znakomite, ale naród cały przeobraża się w samych żebraków. Mimo to mamy krocie takich, co nic nie robią, ale „prawem nabytem" dobre pensje biorą. Czas byłby, aby takich darmozjadów puścić na młynek i odmłynkować, a byłoby lżej dla społeczeństwa. Ci, którym dają, chwalą dzisiejsze czasy, ale reszta społeczeństwa narzeka, przeklina i czeka, skoro przyjdzie jakaś zmiana na lepsze. — **Jakób Piórkowski,** prezes Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego.

Województwo Śląskie.

KOMUNIKAT ŚL. IZBY ROLN.

Egzamin na pomocników ogrodniczych. Dnia 31 marca b. r. urządza Śląska Izba Rolnicza egzamin dla uczni ogrodniczych, którzy skończyli przepisową trzyletnią naukę ogrodnictwa w kwalifikowanych zakładach ogrodniczych lub skończą ją w terminie do 30 czerwca 1932 r. Śląska Izba Rolnicza wzywa właścicieli wzgl. kierowników kwalifikowanych zakładów ogrodniczych do zgłoszenia swych uczni, kończących naukę, w Izbie Rolniczej. Do piśmiennego zgłoszenia należy dołączyć uwierzytelnione odpisy świadectw: szkoły ogólnokształcącej, szkoły lub kursów zawodowych, świadectwa nauki, dalej krótkiego opisu zakładu kształcącego, dzienniki zajęć ucznia, następnie podać należy z jakich gałęzi ogrodnictwa uczeń ma złożyć egzamin.

Wnioski o dopuszczenie do egzaminu na pomocników ogrodniczych wnieść należy na piśmie w terminie **do 12 marca b. r.** Adres: Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Juljusza Ligonia 36.

Wielkie zamówienia bułgarskie na Górnym Śląsku. W dniu 2 marca b. r. w Sofji podpisana została umowa pomiędzy dyrekcją Królewskiej Huty i Laury, a ministerstwem kolei bułgarskich o dostawę szyn kolejowych i innych materjałów dla kolei bułgarskich na sumę przeszło 3 miljonów franków szwajcarskich. Zamówione materjały mają być dostarczone w ciągu kilku miesięcy.

KRÓL. HUTA. Chłopczyk spowodował pożar. Onegdaj wybuchł pożar w piwnicy Gachowej przy ul. Wolności 1 w Kr. Hucie. Do piwnicy z polecenia matki udał się z zapaloną świecą jej małoletni syn. Chłopak przez nieuwagę podpalił wióry. Ogień wkrótce ogarnął całą piwnicę. Straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce wypadku i zdołała stłumić ogień.

Z obrad Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Na poniedziałkowem posiedzeniu Śląska Rada Województwa uchwaliła przyznać gminie Zabrzeg, pow. bielski, subwencję w kwocie **1438 zł** na pokrycie części kosztów budowy szkoły powszechnej oraz wydelegować do zarządu funduszu meljoracyjnego w miejsce b. członka Śląskiej Rady Wojewódzkiej Bartłomieja Płonki — ks. radcę Grima. Poza tem Rada zastanawiała się nad sprawą wykupna odcinka linji kolejowej Czeski Cieszyn—Marklowice.

HAJDUKI WIELKIE. Plaga bandytyzmu. Rozwydrzenie bandytów staje się zastraszające. Onegdaj w południe o godz. 1 napadło 4 drabów na kobietę, idącą drogą i pod groźbą zabrania koszyka z towarem, zabrali jej całą posiadaną gotówkę w kwocie 4.— zł. Bandyci zbiegli.

— W dniu 5 marca pięciu bandytów weszło do składu M. Żurowej w Kłodnicy z zamiarem rabunku, zostali jednak spłoszeni krzykiem napadniętej.

— Bezrobotni całemi masami napadają na pociągi wiozące węgiel i teroryzują kolejarzy, a następnie zabierają węgiel. W najbliższych dniach ma stanąć przed sądem 150 osób z Tarn. Gór, Nakła, Rojcy i Szarleju, oskarżonych o rabunek węgla.

Zamykanie kopalń. Przedstawiciel przemysłowców oświadczył w wywiadzie prasowym, że wobec zbliżającego się sezonu letniego zostaną zamknięte cztery kopalnie, a redukcji ulegnie 10.000 robotników. Wywóz węgla zmalał o 30%, a poza tem stale maleje zużycie węgla w kraju.

Afera Sikorskiego. Władze zaaresztowały Michała Sikorskiego, wyższego urzędnika więzienia w Katowicach, za nadużycia. Jak dotychczasowe badania ksiąg wykazały, Sikorski skradł około 76.000 zł.

W **HAJDUKACH Wielkich** zniknęły dwie dziewczyny, córki E. Koszcza. Zachodzi obawa, że dziewczęta padły ofiarą handlarzy żywym towarem.

Śmierć na posterunku. W Dębie w hucie Baildona najechany został przez kolejkę przetokowy Wróbel Józef, ponosząc śmierć na miejscu.

Odzyskany zegarek. Aczkolwiek bardzo rzadko, zdarzają się jednak wypadki odzyskania skradzionych rzeczy. Onegdaj doniósł policji w Katowicach Fr. Neugebauer, że zauważył u właściciela restauracji swój zegarek złoty wartości 600 zł, który mu skradziono ubiegłego roku. Zegarek zdeponowano w urzędzie śledczym.

Z Pszczyńskiego.

W **MIKOŁOWSKIM lesie** znaleziono zmarznięte zwłoki mężczyzny. Zwłoki były tak mocno przymarznięte, że je musiano wraz z ziemią wydobyć.

W **WIŚLE WIELKIEJ** wybuchł pożar w stodole Lazara Józefa i zniszczył ją doszczętnie. Szkoda wynosi 6000 zł.

MIEDŹNA. Pod okno domu mieszkalnego Jana Dobrego nieznani sprawcy podłożyli ładunek materjału wybuchowego. Materjał ten eksplodował, na szczęście nie wyrządził większych szkód.

Z Rybnickiego.

Sam sobie wymierzył sprawiedliwość. W lesie koło Rogowa znaleziono zwłoki Szymiczka Juljusza z przestrzeloną głową. Szymiczek strzelił onegdaj do policjanta Micera i widocznie w obawie sądu sam sobie wymierzył karę.

ZAMYSŁÓW. Policja przytrzymała Jana Hangego, byłego agenta handlowego, który od wielu rolników pobrał zaliczki na maszyny rolnicze, których jednak nie dostarczył, gdyż pieniądze zużył dla siebie. Poszkodowani zechcą się zgłosić do urzędu policyjnego.

W **MSZANIE** spalił się dach domu mieszkalnego W. Dudy. Pożar wynikł z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W **NIEDOBCZYCACH** wybuchł pożar w budynkach Tomasza Reichela i zniszczył dach domu oraz sufity i okna.

7000 złotych pastwą płomieni. W domu W. Brzozowej w Moszczenicy wybuchł pożar. Spaliła się część domu wraz ze strychem, gdzie znajdowała się szafka, a w niej przechowane 7000 złotych.

Z Bielskiego.

W **CZECHOWICACH** w czasie ścinania drzew uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Jan Szendzielorz. Spadające drzewo przygniotło nieszczęśliwego, który na miejscu zmarł.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Jak wiadomo, Cieszyn nie posiada własnego wodociągu, lecz pobiera wodę z Czechosłowacji. Obecnie trwają prace nad wyszukaniem odpowiednich źródeł, któreby mogły dostarczyć odpowiednią ilość wody. Prawdopodobnie Cieszyn pobierał będzie wodę z Pogórza i Górek Wielkich.

— W śmietnisku przy ul. Lenaua znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki oddano do szpitala a za wyrodną matką wszczęto dochodzenia.

— Przed sądem karnym odbyła się rozprawa przeciwko Emilowi Macudzie, który w ub. roku strzelił do inspektora Bulsiewicza a następnie sam się ciężko zranił. Macudę zasądzono na 1 rok więzienia. Świadkowie złożyli korzystne zeznania dla Macudy i powszechnie się spodziewano uwolnienia obwinionego.

ADWOKAT
Dr. ERWIN MECHNER obrońca w sprawach karnych
otworzył i prowadzi kancelarję
w DZIEDZICACH, ul. Sobieskiego 255
(dom p. Silbermanowej.)

— **Walne Zebranie Koła Macierzy Szkolnej.** Dnia 21-go marca br. odbędzie się o godz. 7.30 w małej salce Domu Narodowego walne zebranie Koła Macierzy Szkolnej w Cieszynie.

CIESZYN. Zebranie Hallerczyków. W niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 14 odbędzie się w Cieszynie zebranie członków Powiatowej Placówki Związku Hallerczyków w lokalu restauracji pod „Modrą Gwiazdą" przy ul. Zamkowej.

Z ostatniej chwili.

— Na Dalekim Wschodzie zanosi się, jak wiadomo, na wojnę rosyjsko-japońską. Emigracja rosyjska w swej części prawicowej pragnie walczyć z bolszewikami u boku Japonji. Lewica temu się sprzeciwia.

— **Socjaliści proklamowali na 16 b. m. powszechny strajk demonstracyjny.**

— Mamy obecnie **349.271 bezrobotnych** zarejestrowanych.

— Nasz **obieg pieniężny** wynosi obecnie **1.387,700.000** zł W roku ubiegłym w styczniu wynosił 1.512,600.000 zł. Rezerwy spadły w ciągu tego czasu z 947,300.000 w roku 1931 na **788,700.000 zł** w roku bieżącym. **Wartość weksli** wynosiła 925,700.000 w r. 1931, zaś w roku bieżącym **619** miljonów. **Protesty weksli** wynosiły w r 1931 26.7%, zaś w roku bieżącym **31.4%.** — Oto barometr naszego położenia.

— Mówi się znowu o **zmianie rządu.** Premjerem miałby zostać obecny minister **Pieracki.**

— Sanacyjny referent senator Sobolewski stwierdził w Senacie, że **50% taboru kolejowego stoi bezczynnie.**

— **Ostatnie posiedzenie Sejmu z dnia 9 marca.** Obok różnych drobnych spraw przyjęto przeciwko glosom posłów ludowych ustawę **o wykupnie gruntów podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców.**

Ustawa ta jest tak niekorzystna dla chłopów, że ludowcy w niej widzą **wywłaszczenie drobnych dzierżawców.**

— W dalszym ciągu omawiano projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawę tę słusznie scharakteryzowała opozycja jako **ostateczne zniszczenie parlamentaryzmu w Polsce.**

— Prasa sanacyjna chwali się, że w Egipcie, gdzie rządzi dyktatura, Piłsudskiego przyjmowano z królewskimi honorami. Przyjmował dyktator dyktatora.

— **Rada Naczelna P. P. S.** zakończyła obrady, uchwalając bardzo ostrą rezolucję, częściowo skonfiskowaną, rzucającą **hasło rządu chłopów i robotników.**

Śmierć ks. biskupa Bandurskiego.

W Wilnie zmarł ks. biskup Bandurski, znany ze swej działalności na terenie legjonów Piłsudskiego w okresie wojny światowej. Pogrzeb odbędzie się z ceremonjałami wojskowego pogrzebu generalskiego. Przybyć mają do Wilna delegacje wojskowe z całej Polski.

Ze względu na ważność spraw wzywa się wszystkich członków z prośbą o punktualne przybycie.

Wstęp tylko dla członków. Zarząd.

Walne Zebranie Tow. Ogrod.-Pszczel. w Cieszynie odbędzie się w sobotę dnia 12 marca 1932 o godz. 2-giej po południu w sali hotelu pod „Wołem" z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu, 3. Sprawozdanie kasowe, 4. Udzielenie absolutorjum zarządowi, 5. Wybór nowego zarządu, 6. Referat z pszczelnictwa wygłosi p. kier. Bolek, 7. Referat o szkodnikach wygłosi p. inż. Kasprowicz, 8. Wolne wnioski i życzenia.

CIESZYN. Z Dyrekcji Państw. Gimnazjum Matemat.-Przyrodniczego. W niedzielę, 13 marca b. r. o godz. 10.30 przed południem odbędzie się w sali konferncyjnej Państw. Gimnazjum matem.-przyrodn. wywiadówka, w czasie której grono nauczycielskie będzie udzielało rodzicom, wzgl. ich zastępcom informacyj o zachowaniu się i postępach w nauce uczniów w bieżacym okresie konferencyjnym. Przed wywiadówką wygłosi p. prof. J. Wałach krótki wykład na temat: „Szkoła dawniej a dziś".

CIESZYN Znowu konfiskata. Ostatni numer nie przeszedł szczęśliwie cenzury. Wnemu cenzorowi nie podobało się pouczenie, jak ludzie mają się bronić wobec stałych przekraczań prawa w Małopolsce przez policję. Oczywiście, że przeciw nowej fali konfiskat wniesiemy zażalenie.

USTROŃ. „Wlazł na gruszkę, rwał pietruszkę." W Ustroniu chce się koniecznie stać sławnym nicjaki Pyszko, syn gajowego. Słynie zwłaszcza od czasu, gdy go zrobiono „baczą" ustrońskiego Związku Górali z pod gwiazdy sanacyjnej. Jako nielada figura zabrał się do wielkiej polityki, ofiarując różnym ludziom łaskawie swoje pośrednictwo i udając pełnomocnika nie byle mocodawców, nietylko z Cieszyna, ale nawet z Katowic. Boć przecież jest przez „ty kolego" z panem wojewodą. Ponieważ jednak nie znalazł głupich, ktorzyby chcieli uwierzyć w jego wielką moc a pozatem nie nęciły nikogo sanacyjne horoskopy sławetnego machera ze Związku Górali, cała akcja nawracania wzięła w łeb. Ale pozostał gorzki żal na dnie duszy, który wielki człowiek do małych interesów wyładował w „Nowinach", puszczając na łamy swego organu strumień błota, który temu szanownemu pismu honoru nie przyniesie. Ten udały panicz rzuca się niewiadomo na jakiej podstawie na miejscowego wójta i plecie przytem różne niestworzone bzdury, z któremi trudno dysputować poważnie, zwłaszcza że podobno już niedługo zabawi w Ustroniu. Słychać, że sanacja uznała, iż zdał egzamin w Związku Górali i podobno w najbliższym czasie już wyjedzie z Ustronia na jakąś nie byle jaką posadę, gdzie nie będzie już chodził piechotą, gdyż do dyspozycji będzie miał imci pan sekretarz Wnego Związku Górali jedno czy nawet dwa auta marki „jedź na kobyle". Dopieroż to nabędzie kurażu, dopieroż to polityka wejdzie w ruch.

BRENNA. Prawdziwa rozpacz, bankrutujemy. Nadleśnictwo doprowadza nas do ostatnich granic rozpaczy. Mamy po 300 zł zarobione, lecz grosza wydobyć nie możemy. Zaledwie po 18 zł nam wypłacono, o resztę się człowiecze ani nie pytaj. Tak przecież być nie może. Skąd mamy wziąć grosz na jakieś nasze potrzeby, skoro Nadleśnictwo nam nic nie wypłaca? Tą drogą odwołujemy się do Zarządu Lasów Państwowych i prosimy o wypłacenie nas, gdyż ten stan doprowaza nas formalnie do rozpaczy. Takie to są sanacyjne rządy, za to głosowaliśmy na jedynkę, a teraz cierp człowiecze!

SKOCZÓW. Jak urzęduje Związek Osadników. Wyjechałem wcześnie rano do Skoczowa, gdyż miało chodzić o ważną sprawę parcelacyjną. Przychodzę do Ligockiego i czytam na drzwiach: „Związek Osadników — urzęduje od godz. 9 rano." Była godz. 10, ale nikogo nie było. Jest to widocznie jakiś związek osadników, któremu o nas biednych parcelantów nie chodzi, a tylko o politykę. Zdaje się, że tak nie ujedziemy.

GÓRKI MAŁE. Oświadczenie. Niejaki Kłosko puszcza bezczelną baję pomiędzy lud, jakobym stał na usługach policji. Jeżeli ten obywatel nie zamknie swej jadowitej i bezczelnej buzi, to postaram się o to, by mu ją na właściwem miejscu zamknięto. Służyłem i służyć będę sprawie ludowej i nie pozwolę się zbić z tropu żadnemi intrygami nawet tak jadowitemi, jak te bzdury, które plecie **Józef Kłósko** i które są wyssane z palca. Nie jestem żadnym „tajnym płatnym", lecz człowiekiem, który żyje w trudnych warunkach i, jak może, służy sprawie obrony wolności i prawa.

Jan Paszek.

ZEBRZYDOWICE pożegnały w dniu 29 lutego b. r. lekarza dra St. Niebroja, który od dłuższego czasu niósł pomoc miejscowej ludności, a obecnie przeniósł się do Niedobczyc w pow. rybnickim.

W NIERODZIMIU lądowały onegdaj przymusowo dwa samoloty wojskowe. Nie obeszło się przy tej sposobności bez strzaskania aparatów i kontuzyj pilotów.

WISŁA. Odczyt. Staraniem Koła Macierzy Szkolnej I w Wiśle-centrum wygłosi w niedzielę, dnia 13. marca b. r. o godz. 6 wieczorem w szkole przy kościele w kl. 6 (I piętro) p. Podżorski Andrzej, nauczyciel, odczyt p. t. „Japonja", ilustrowany obrazami świetlnemi.

O liczny udział prosi Zarząd.

WISŁA. Senzacyjne zawody narciarskie. Staraniem S. R. N. oddz. Baranogórski zostały urządzone w niedzielę dnia 28 II 1932 zawody narciarskie wyjątkowo dla początkujących i starszych panów celem propagowania sportu narciarskiego wśród młodzieży. Zawody te miały doniosłe znaczenie choćby tylko z tego względu, że brali w nich udział panowie liczący do 70 lat życia i ważący do 150 kg, to też nic dziwnego, że zainteresowanie temi zawodami było wielkie. Bieg odbył się na przestrzeni 6 km. Śnieg bardzo dobry, trasa naogół trudna.

Wyniki biegu przedstawiają się następująco: w I klasie: 1. Raszka Jan, kupiec, 38.29 minut, 2. Nogowczyk Paweł, gospodarz, 3. Cieślar Paweł, rzeźnik, 4. Nogowczyk Paweł, gospodarz. 5. Czyż Paweł, gospodzki. — W kl. II: 1. Halama Antoni, kupiec, 2. Szalbot Paweł, stolarz, 3. Podżorski And., kowal, 4. Cieślar Paweł, rzeźnik, 5. Halama Rudolf, kupiec, 6. Żidek Jerzy, st. gajowy, 7. Mencnarowski Paweł, kupiec.

Prócz 5 nagród dla najlepszych narciarzy przeznaczono dla ubogich w Wiśle 10 zł. Organizacja zawodów b. dobra spoczywała w rękach p. Jana Halamy z Wisły-Kozińców.

Wpisy do Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego i Domowego. Dnia 15 kwietnia rozpoczyna się, jak lat ubiegłych, nauka w Szkole gospodarstwa wiejskiego i domowego, obejmująca poza nauką teoretyczną: gotowanie, pieczenie, konserwowanie, krój, szycie, roboty ręczne, pranie, prasowanie, porządki domowe, uprawę warzyw, obrządki koło inwentarza oraz wychowanie w internacie szkolnym.

Wpisy dla kandydatek, które ukończyły 16 lat oraz przynajmniej szkołę powszechną, przyjmuje Dyrekcja Szkoły (p. Skoczów, Międzyświeć).

Opłata wpisowa i czesne wynosi 15 zł, zaś opłata internatowa (za utrzymanie) 45 zł miesięcznie. Przy wpisie należy przedłożyć: 1. metrykę urodzenia, 2. ostatnie świadectwo szkolne, 3. świadectwo moralności, 4. zobowowiązanie się rodziców lub opiekunów do ponoszenia opłat szkolnych.

Ze względu na kryzys gospodarczy Śląska Izba Roln. zaofiarowała w tym roku pewną ilość stypendjów, z których korzystać będą mogły pilne, a niezamożne uczennice.

Sprawy gospodarcze.

Oficjalna giełda walutowa. Warszawa, 8 marca. Dolary 8.88 i pół, Holandja 358.50, Londyn 32.03, Paryż 35.08, Praga 26.42, Szwajcarja 172.40, Włochy 46.35, Berlin prywatnie 211.85.

Kursa obligacyj. Akcje: Bank Polski 87.50, Lilpop 15. Starachowice 6.25. Tendencja mocniejsza. — Pożyczki: 3% budowlana 37—37.75, 4% inwestycyjna 96—97, ta sama seryjna 100, 5% konwersyjna 39, 6% dolarowa 60, 4% dolarowa 48—47.50—47.75, 7% stabilizacyjna 59—61 –59.75. Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. Tendencja mocniejsza.

Ceny koni, notowane na targowicy końskiej dnia 1 marca 1932 r. w Krakowie: Konie pojazdowe lekkie 180—450 zł, konie robocze 180—320 zł, konie rzeźne 15—60 zł.

Spędzono koni razem 188 sztuk.

Ceny bydła rogatego i nierogacizny, notowane dnia 4 marca 1932 r.: Buhaje za 1 kg żywej wagi 0.35—0.72 zł, woły 0.45—0.83 zł, żrowy 0.23—0.76 zł, jałówki 0.24—0.75 zł, cielęta 0.40—1.00 zł, nierogacizna 0.65—1.10 zł, nierogacizna bitej wagi 1.05—1.32 zł.

Ceny skór: Skóry wołowe za 1 kg 1—1.05 zl, krowie 0.90 zł, z jałówek 1 zł, cielęce sztuka 3—5 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

S. U. Rzecz oddana nam w niedzielę będzie w następnym numerze. Przedostatnia jest słaba, chcielibyśmy ją poprzednio z Panem omówić. **M. D. w Dr.** Notatkę umieścimy w następnym numerze. **P. H. Wisła.** Prosimy o dokładniejsze wyjaśnienie sprawy, a jeżeli możliwe, to o osobiste zjawienie się w naszej redakcji. **Nogowczyk, Wisła Głębce.** Zgadzamy się.

FUNDUSZ PRASOWY.

Stowarzyszenie „Wyzwolenie" w Choczni przeznaczyło kwotę 225 złotych na fundusz prasowy „Chłopskiego Sztandaru". Stowarzyszenie „Wyzwolenie" w Polance Wielkiej na ten sam cel 40 zł.

Kupię psa pokojowego, małej rasy dobrego stróża, najchętniej suczkę **T. Legierski Wisła 285 Śląsk.**

AGENTÓW
do sprzedaży francuskich wirówek, maszyn mleczarskich poszukuje
Biuro Handlowe Koziela, Katowice Wojewódzka 7.

Zaraz do sprzedania młyn, tartak i 14 morgów pola w Zarzeczu, bliższej wiadomości udzieli właściciel **PAWEŁ ŚLIWKA, w Puńcowie** Nro 79 Śląsk Cieszyński.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn.
Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.